

POSTANOWIENIE

25 stycznia 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Dariusz Dończyk

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 25 stycznia 2024 r. w Warszawie
zażalenia B. S. i W. S.

na wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

z 7 marca 2023 r., I ACa 621/22,

w sprawie z powództwa B. S. i W. S.

przeciwko Bank spółki akcyjnej w W.

o zapłatę oraz o ustalenie,

**uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1 (pierwszym),
pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach postępowania
zażaleniowego do orzeczenia kończącego postępowanie w
sprawie.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z 18 lutego 2022 r. w sprawie z powództwa B. S. i W. S. przeciwko Bank S.A. w W. o zapłatę oraz o ustalenie zasądził od pozwanego na rzecz powodów łącznie 28 599,80 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 11 października 2018 r. do dnia zapłaty (pkt I); ustalił, że umowa kredytu z dnia 18 sierpnia 2008 r. nr [...] zawarta pomiędzy powodami a pozwanym jest w całości nieważna (pkt II) oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt III) oraz orzekł o kosztach postępowania (pkt IV).

Na skutek rozpoznania apelacji obu stron w wniesionej od wyżej wymienionego wyroku Sądu pierwszej instancji Sąd Apelacyjny we Wrocławiu

wyrokiem z 7 marca 2023 r. (sygn. akt I ACa 621/22) uchylił zaskarżony wyrok w punktach I oraz IV i w tym zakresie sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu we Wrocławiu (pkt 1) oraz oddalił apelację strony pozwanej w pozostałym zakresie, a apelację powodów w całości (pkt 2).

W ocenie Sądu Apelacyjnego apelacja strony pozwanej była częściowo uzasadniona, tj. w zakresie rozstrzygnięcia zasądzającego na rzecz powodów kwotę 28 599,80 CHF. W pozostałym zakresie obie apelacje nie były zasadne. Szereg ustaleń faktycznych dotyczących zarówno zawarcia umowy, aneksu do niej, treści tych dokumentów i kwota zapłaconych przez powodów na rzecz pozwanego była w sprawie bezsporna. Sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał, że powodowie, których łączy z pozwanym Bankiem długoletnia umowa, mają interes prawny w ustaleniu nieważności umowy. Stąd niezasadny jest zarzut naruszenia art.189 k.p.c.

Sąd Apelacyjny za nieuzasadnione uznał zarzuty apelacji dotyczące naruszeń procedury cywilnej odnoszących się do prawidłowości ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji. Sporna umowa zawarta została w stosunkach konsumenckich, z wykorzystaniem wzorca stosowanego przez stronę pozwaną a nie udowodniono, aby konsument mógł negocjować warunki dotyczące sposobu ustalania kursu waluty służącego do indeksacji. Sama okoliczność czy kurs ten był dowolny, czy opierał się na przesłankach rynkowych (co zapewne miało miejsce) nie jest istotna. Zawarte w umowie kwestionowane zapisy dotyczące mechanizmu przeliczeniowego, obowiązującego przy przeliczeniu udzielonego kredytu w momencie wypłaty przyznanych środków oraz przy jego spłacie, podlegały zatem ocenie z odwołaniem się do kryteriów ustalonych w art. 385¹ §1 k.c. i ze skutkami określonymi w art. 385¹ § 2 k.c. Dokonując ich wykładni należy więc brać pod uwagę wskazówki wynikające z Rozporządzenia Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz. UE L nr 95, s. 29; dalej: dyrektywa 93/13) oraz dorobek orzeczniczy TSUE. Brak jednoznaczności klauzul waloryzacyjnych zastosowanych przez stronę pozwaną w spornej umowie kredytowej, nie poddających się obiektywnej weryfikacji, jak trafnie ocenił Sąd Okręgowy, wypełnia przesłankę ich abuzywności. Za niedozwolone postanowienia umowne uznane

mogą być tylko te postanowienia, które nie zostały uzgodnione indywidualnie z konsumentem. Stosownie do art. 385¹ § 4 k.c., ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Zgodnie z art. 385¹ § 3 k.c. nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Na okoliczność indywidualnego uzgodnienia postanowień obejmujących zakwestionowane klauzule pozwany Bank nie powołał żadnych miarodajnych dowodów, pomimo że to na nim spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie. W tej sytuacji strona pozwana nie obaliła wynikającego z art. 385¹ § 3 zd. drugie k.c. domniemania nieuzgodnienia indywidualnego spornych klauzul. Warunkiem uznania postanowienia umownego za abuzywne jest ustalenie, że kształtuje ono prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Uznanie abuzywności zapisów umów zawierających analogiczny jak w rozpoznawanej sprawie mechanizm przeliczeniowy, jest powszechnie podzielane. Umowa nie określała kryteriów, jakimi kierował się bank przy ustalaniu kursu CHF, co uniemożliwiało kredytobiorcom dokonanie weryfikacji wysokości tego kursu, a w konsekwencji i wynagrodzenia banku w zamian za oddanie im do dyspozycji określonej sumy środków pieniężnych. Takie postanowienie umowne wypełnia przesłankę, o której mowa w art. 385³ pkt 20 k.c., dającą kontrahentowi konsumenta uprawnienie do określenia lub podwyższenia ceny lub wynagrodzenia po zawarciu umowy, a więc należy je uznać za niedozwolone. Trafna pozostaje konstatacja, zgodnie z którą zastrzeżenie w umowie możliwości jednostronnego określania należnego bankowi wynagrodzenia i wysokości kredytu według tabel kursowych banku stanowi o rażącym naruszeniu interesów kredytobiorców jako konsumentów. Postanowienia, które uprawniają bank do jednostronnego ustalenia kursów walut, są nietransparentne i pozostawiają pole do arbitralnego działania banku. W ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron. Takie uregulowanie umowne należy uznać za niedopuszczalne. Odnośnie do realizacji ciążącego na przedsiębiorcy obowiązku informacyjnego Sąd Apelacyjny wskazał, że sam fakt poinformowania powodów

o ryzyku kursowym nie jest tożsamy z wnioskiem, że żadne warunki umowne nie zawierają klauzul abuzywnych. Postanowienia abuzywne są od początku, z mocy samego prawa dotknięte bezskutecznością na korzyść kredytobiorcy, chyba że następnie udzieli on świadomej i wolnej zgody na te klauzule i w ten sposób przywróci im skuteczność z mocą wsteczną. Powodowie takiej zgody nie udzielili, nawet zawierając aneks do umowy, który umożliwił im spłatę bezpośrednio w walucie indeksacji, a w toku procesu konsekwentnie wskazywali na nieważność umowy.

Skoro postanowienia określające mechanizm waloryzacji stanowiły niedozwolone postanowienia umowne i zgodnie z art. 385¹ § 1 i § 2 k.c. nie wiązały konsumentów, co oznacza konieczność wyeliminowania ich z umowy, to należało rozważyć czy umowa stron mogła bez tych postanowień nadal obowiązywać i być wykonywana oraz czy postanowienia te mogą ewentualnie zostać zastąpione przepisami dyspozytywnymi. Przy braku rozwiązań ustawowych i stanowisku Sądu Najwyższego wyrażanym w najnowszych judykatach, a także w świetle orzecznictwa TSUE, zgodnie z którym sankcja wobec nieuczciwego przedsiębiorcy ma być realna, odstraszająca, a skutek prewencyjny dla całego obrotu, Sąd Apelacyjny zaaprobował stanowisko Sądu pierwszej instancji o nieważności umowy. W związku z tym słusznie Sąd pierwszej Instancji oddalił wnioski o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych sądowych. Jednakże stwierdzenie, że umowa nie wiąże już stron na skutek jej nieważności po eliminacji klauzuli przeliczenia walutowego (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. i w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 Dyrektywy 93/13 przy uwzględnieniu art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13) nie oznacza, że powództwo o zapłatę winno być uwzględnione w zakresie określonym w punkcie I zaskarżonego wyroku.

Roszczenie powodów powinno być ocenione przez pryzmat zubożenia powodów/wzbogacenia pozwanego. O ile następstwem wyeliminowania z umowy klauzul przeliczeniowych jest nieważność *ex tunc* całej czynności prawnej, a nie w części dotyczącej tych klauzul, o tyle nie oznacza to automatycznie, że powodom należy się świadczenie w łącznej wysokości spełnionych na rzecz banku wpłat. Sąd drugiej instancji przyjął z odwołaniem się do art. 410 § 2 k.c., art. 405-409 k.c., że przypadek spełnienia przez powodów świadczenia należy uznać za postać

kondykcji związanej z odpadnięciem podstawy prawnej świadczenia (*condictio causa finita*). Chodzi o sytuację, w której podstawa spełnienia świadczenia istniała w chwili jego spełnienia, natomiast po jego dokonaniu w sposób definitywny upadła. W takiej sytuacji zubożony może żądać zwrotu nienależnego świadczenia, a wzbogacony będzie z tego tytułu zobowiązany tylko wtedy, kiedy przysporzenie przybrało postać świadczenia, ale zwrot świadczenia odbywa się według reguł określonych w art. 405-409 k.c., a przy tym w przypadku żądania zwrotu świadczenia w pieniądzu, wydanie wzbogacenia sprowadza się do obowiązku zapłaty jego wartości. Z regulacji art. 410 k.c. wynika nakaz zwrotu przedmiotu świadczenia o tyle, o ile wzbogaca ono *accipiens* (i zubaża *solvens*). O świadczeniu nienależnym może być mowa jedynie w sytuacji, gdy spełniane jest bez ważnej i skutecznej podstawy prawnej. Tymczasem powodowie spełniali świadczenia polegające na zwrocie pozwanemu bankowi środków, które wcześniej od niego otrzymali. Jeżeli zatem powodowie otrzymali świadczenie (środki pieniężne) od pozwanego Banku, to są zobowiązani do świadczenia w postaci zwrotu tych środków. Nietrafnie wyrażane jest w orzecznictwie stanowisko, iż sam fakt spełnienia nienależnego świadczenia uzasadnia roszczenie kondykcyjne. Z faktu, że „coś świadczone”, nie wynika jeszcze, że świadczenie może być przedmiotem kondykcji. Ustawa mówi o stosowaniu przepisów art. 405 i nast. k.c. „w szczególności”, a nie „odpowiednio”. Błędny pozostaje pogląd, iż skoro coś świadczone, co może być przedmiotem kondykcji, *a priori* należy przyjąć (i jest to domniemanie niewzruszalne), że po stronie *accipiens* zachodzi wzbogacenie. Zwrotowi na podstawie art. 410 k.c. podlega zatem świadczenie w takim tylko zakresie, w jakim wzbogaca ono *accipiens* (i zubaża *solvens*). Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 1 marca 2018 r., I CSK 655/17, w doktrynie wyjaśniono przekonująco, że w ramach roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia nie tracą całkowicie znaczenia ogólne przesłanki bezpodstawnego wzbogacenia, a w konsekwencji dochodzący roszczenia kondykcyjnego nie jest zwolniony od wykazania w konkretnych okolicznościach sprawy wartości zubożenia i wzbogacenia w następstwie spełnienia nienależnego świadczenia. Roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia nie ma charakteru odrębnego od roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Przy czym zubożenie, jak i wzbogacenie,

muszą istnieć zarówno w chwili spełniania nienależnego świadczenia, jak i utrzymywać się później, gdyż co do zasady można żądać zwrotu jedynie aktualnego wzbogacenia. Oznacza to, że może zdarzyć się również, że pierwotne wzbogacenie, wynikające z nienależnego świadczenia, ulegnie późniejszemu zniwelowaniu. Sąd Okręgowy przyjął pogląd, zgodnie z którym sam fakt spełnienia nienależnego świadczenia uzasadnia roszczenie o jego zwrot i nie zachodzi wówczas potrzeba badania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę, na której rzecz zostało spełnione. Stanowisko takie jest niekiedy reprezentowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jednak trudno znaleźć dla niego podstawę w obowiązujących przepisach. Prowadziłoby ono również do nieuzasadnionego uprzywilejowania podmiotów spełniających nienależne świadczenie w stosunku do osób, których majątek uległ zmniejszeniu wskutek zdarzeń innej natury. Zwrotowi na podstawie art. 410 k.c. podlega zatem świadczenie w takim tylko zakresie, w jakim wzbogaca ono *accipiens*a (i zubaża *solvens*a). Z takim rozumieniem wzbogacenia współgra uzasadnienie wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 31 marca 2022 r., C-472/20, w którym wskazano, że interesy konsumenta mogłyby być w ten sposób chronione, w szczególności poprzez zwrot na jego rzecz kwot nienależnie uzyskanych przez kredytodawcę na podstawie warunku uznanego za nieuczciwy, przy czym taki zwrot następuje z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (motyw 58). Chodzi zatem o to, by konsument znalazł się ostatecznie w sytuacji, w jakiej znajdowałby się, gdyby warunek uznany za nieuczciwy nigdy nie istniał (motyw 57).

W realiach sprawy niezbędne jest zatem ustalenie, czy po stronie powodów istnieje wartość, o którą są oni kosztem banku zubożeni (bank wzbogacony), a która miałaby podlegać zwrotowi, biorąc w pierwszej kolejności pod uwagę nominalną wartość świadczenia banku (na rzecz powodów) w zakresie kapitału, czyli przy założeniu równowagi merytorycznej stron umowy. Jest to o tyle istotne, że kredyt był kredytem złotówkowym, a zatem winien być rozliczony w złotych polskich. Tymczasem powodowie częściowo regulowali swoje zobowiązanie w złotych, a częściowo we frankach szwajcarskich, które podlegały zaliczeniu na rzecz zobowiązania złotówkowego powodów. Powodowie otrzymali kwotę 165 475, 85 zł (przy czym Sąd pierwszej instancji wskazuje, że realnie 161 191 zł) spłacili

103 093,86 zł, oraz 28 599,80 zł. Nie sposób zatem - mając na rozwazde, że wpłaty dokonywane we CHF były przeliczane na PLN - ocenić, czy spłacili co najmniej kapitał. Trudno bowiem przyjąć, że spłacając kwotę wiele lat temu otrzymaną, są w jakikolwiek sposób zubożeni a bank, który świadczył tą kwotę, na skutek jej zwrotu wzbogacony. Wskazaną kwestią Sąd pierwszej instancji w ogóle się nie zajmował z uwagi na przyjęcie założenia, że nieważność umowy samoistnie generowała obowiązek zwrotu świadczenia uiszczzonego przez powodów na rzecz banku jako świadczenia nienależnego. Przy założeniach, jakie wskazał Sąd Apelacyjny, nie ma aktualnie poczynionych podstaw (w zakresie ustaleń faktycznych i rozważań Sądu Okręgowego) do oceny roszczenia o zapłatę w kształcie określonym w żądaniu powodów i częściowo uwzględnionym przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny podzielił natomiast ocenę Sądu pierwszej Instancji co do możliwości potrącenia z kwotą spłaconego w złotych polskich kredytu z częścią wierzytelności banku z tytułu udzielonego kredytu. Słusznie także Sąd pierwszej instancji wskazał, że oświadczenie o potrąceniu może zostać złożone w postaci zarzutu ewentualnego. Apelacja powodów, kwestionując możliwość potrącenia, była zatem niezasadna i podlega oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

Mając na uwadze kwestie związane z zubożeniem i wzbogaceniem stron umowy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji, uwzględniając częściowo powództwo o zapłatę, nie rozpoznał w tym zakresie istoty sprawy, co uprawnia Sąd odwoławczy do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Chociaż w myśl art. 382 k.p.c. postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny i w tym znaczeniu jest przedłużeniem postępowania przeprowadzonego przed Sądem pierwszej instancji, to jednak nie można tracić z pola widzenia wymogu zachowania dwuinstancyjności postępowania sądowego, o której stanowi art. 176 ust. 1 Konstytucji RP. Oznacza to, że Sąd odwoławczy nie może zwalniać Sądu Okręgowego z obowiązku rozważenia i zbadania przesłanek, które w świetle mających w sprawie zastosowanie przepisów prawa materialnego ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, zastępując własnym orzeczeniem orzeczenie Sądu pierwszej instancji, gdyż mogłoby to doprowadzać do sytuacji, w których Sąd

odwoławczy orzekałby jako jedna i ostateczna instancja. Rozpoznanie (wraz z odpowiednimi nowymi ustaleniami faktycznymi) po raz pierwszy w Sądzie drugiej instancji kwestii stanowiących o istocie sprawy doprowadziłoby do sytuacji, w której strona zostałaby pozbawiona możliwości poddania orzeczenia kontroli instancyjnej w pełnym zakresie. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy winien zatem poczynić ustalenia faktyczne i rozważania odnoszące się do zubożenia powodów/wzbogacenia pozwanego, przy uwzględnieniu dokonywanych przez powodów wpłat i ich przeliczeniu na walutę zobowiązania (w przypadku wpłat frankowych z uwzględnieniem daty tych wpłat, przy założeniu, że to powodowie winni wykazać zakres swojego zubożenia i wzbogacenia banku, jeżeli żądają konkretnych kwot).

Poza tym Sąd Apelacyjny, mając na uwadze stanowisko pozwanego Banku co do zgłoszonego zarzutu potrącenia w zakresie tzw. wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że nie może to być kwota odpowiadająca prostej konstrukcji zwrotu kredytu w takiej samej wysokości, jak musiałby kredytobiorca uiścić płacąc raty kredytu na podstawie ważnej umowy. Sytuację obu stron należy ocenić w kontekście wzbogacenia i zubożenia. Powinno to doprowadzić do sytuacji sprzed zawarcia umowy. Należy zatem biorąc pod rozwagę dokonane przez powodów świadczenia na rzecz banku, ocenić jaki byłby status majątkowy powodów, gdyby nie otrzymali tych środków od Banku. Ta okoliczność wymyka się ocenie sądów w sprawach rozliczeń pomiędzy kredytobiorcą a bankiem, który przecież przekazując kwotę kredytu na wiele lat pomniejszał w ten sposób swoje aktywa, a jednocześnie umożliwił kredytobiorcom uzyskanie jednorazowo konkretnej kwoty przeznaczonej na ich cele, która w ten sposób wykorzystana niewątpliwie zmieniła ich status majątkowy. Ponadto konieczne jest rozważenie czy możliwe jest uwzględnienie żądania zasądzenia kwoty w CHF, skoro przy przyjętej konstrukcji nieważności umowy i rozliczeniem stron z odwołaniem się do kwoty kapitału wypłaconego w złotych polskich, wpłacane w skali wielu lat kwoty w CHF były przeliczane według aktualnego kursu waluty a także nabywane przez kredytobiorcę w jemu tylko znanej kwocie. Po przekazaniu przez bank środków finansowych w oparciu o nieważną umowę kredytu, wzbogaconym był kredytobiorca. W czasie, w którym spłacał dług do

wysokości otrzymanego kapitału - mimo braku zobowiązania - trudno mówić o jego zubożeniu, w rozumieniu pomniejszenia własnego majątku, skoro zwracał środki finansowe, o które wcześniej został wzbogacony. Zubożenie polega przecież na uszczerbku majątkowym jednej strony, a wzbogacenie na powiększeniu majątku drugiej kosztem pierwszej, przez co roszczenie zubożonego przeciwko wzbogaconemu ma za zadanie przywrócić zachwianą równowagę majątkową. Przepisy ochronne, leżące u podstaw sporów w sprawach tzw. kredytów frankowych, nie mają dawać konsumentowi przywilejów i korzyści (np. w zakresie odsetek za opóźnienie), szczególnie jeśli się zważy, że kredyty są zawsze celowe. To powodowie, żądając zasądzenia określonej kwoty, winni wykazać swoje zubożenie (a spłacali to co otrzymali) i wzbogacenie banku.

W zażaleniu skierowanym do Sądu Najwyższego zażaleniem powodowie zaskarżyli wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 7 marca 2023 r. (sygn. akt I ACa 621/22) w zakresie jego punktu pierwszego, zarzucając: naruszenie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. w zw. z art. 386 § 4 k.p.c. poprzez ich błędne zastosowanie, polegające na uchyleniu w części wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu z 18 lutego 2022 r. i przekazaniu, w uchylonej części wyroku, sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, w sytuacji kiedy, w związku z art. 386 § 4 k.p.c. nie wystąpiły przesłanki do wydania przez Sąd drugiej instancji rozstrzygnięcia kasatoryjnego. We wnioskach skarżący domagali się uchylenia zaskarżonego wyroku w części tj. w zakresie punktu pierwszego rozstrzygnięcia oraz przekazania sprawy w tej części do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu.

W odpowiedzi na zażalenie strona pozwana wniosła o jego oddalenie w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Środek zaskarżenia przewidziany w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. jest szczególnym rodzajem zażalenia. Przy ocenie jego zasadności należy brać pod uwagę jedynie zgodność wyroku uchylającego wydanego przez sąd odwoławczy z przesłankami ustawowymi warunkującymi podjęcie takiego orzeczenia; poza zakresem badania Sądu Najwyższego pozostają kwestie prawidłowości czynności procesowych

poprzedzających wydanie zaskarżonego orzeczenia oraz trafności wykładni zastosowanego prawa materialnego (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z 25 kwietnia 2014 r., II CZ 117/13, z 26 marca 2014 r., V CZ 15/14, z 7 marca 2014 r., IV CZ 131/13 - niepubl.). Zgodnie z art. 386 k.p.c., uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji wraz z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić tylko w razie stwierdzenia nieważności postępowania (§ 2), nierozpoznania istoty sprawy albo jeżeli wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (§ 4).

Rozpoznając zażalenie na kasatoryjne orzeczenie sądu drugiej instancji (art. 394¹ § 1¹ k.p.c.), Sąd Najwyższy bada więc, czy sąd odwoławczy prawidłowo zastosował art. 386 § 2 albo 4 k.p.c. Zażalenie na tego rodzaju orzeczenie służy przeprowadzeniu kontroli, czy zostało ono prawidłowo oparte na jednej z wymienionych przesłanek, a zatem, czy powołana przez sąd odwoławczy przyczyna uchylenia odpowiada ustawowej podstawie - istnienia procesowych podstaw wydania przez sąd drugiej instancji orzeczenia kasatoryjnego, zamiast merytorycznego zakończenia sprawy (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12 i z 14 marca 2019 r., IV CZ 94/18), stąd w zależności od wyniku tej oceny Sąd Najwyższy albo oddała zażalenie, albo uchyła zaskarżony wyrok (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z 19 grudnia 2012 r., II CZ 141/12, z 6 sierpnia 2014 r., I CZ 48/14, i z 22 lutego 2018 r., I CZ 22/18). Zażalenie nie jest więc środkiem prawnym służącym badaniu materialnoprawnej podstawy zaskarżonego orzeczenia, a poza zakresem kontroli Sądu Najwyższego pozostaje prawidłowość stanowiska prawnego sądu odwoławczego, co do meritum (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 15 lutego 2013 r., I CZ 5/13, OSNC-ZD 2014, nr 1, poz. 4 i z 21 maja 2015 r., IV CZ 10/15, niepubl.).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że nierozpoznanie istoty sprawy odnosi się do roszczenia będącego podstawą powództwa i zachodzi, gdy sąd pierwszej instancji nie orzekł w ogóle merytorycznie o żądaniach stron, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (zob. m.in.

postanowienie z 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003, nr 3, s. 36; z 21 października 2005 r., III CK 161/05, z 19 czerwca 2013 r., I CSK 156/13, niepubl., z 25 czerwca 2015 r., V CZ 35/15, niepubl. i z 7 kwietnia 2016 r., II CZ 6/16, niepubl.). Nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi także w przypadku dokonania przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej żądania bez ustalenia podstawy faktycznej, co wymagałoby poczynienia kluczowych ustaleń po raz pierwszy w instancji odwoławczej; w takiej sytuacji uzasadnione jest uchylenie orzeczenia ze względu na respektowanie uprawnień stron wynikających z zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2012 r., I CZ 168/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 68, z 23 września 2016 r., II CZ 73/16, niepubl., z 24 stycznia 2017 r., V CZ 92/16, niepubl., z 22 lutego 2017 r., IV CZ 112/16, IV CZ 113/16 i IV CZ 114/16, niepubl. oraz z 14 czerwca 2017 r., IV CZ 18/17 i IV CZ 25/17, niepubl.). Samo pojęcie rozpoznania istoty sprawy jest kategorią węższą niż rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy w ogóle, jak również nie może być ono utożsamiane, ani sprowadzane do rozpoznania tylko kwestii formalnoprawnych (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z 9 listopada 2012 r., IV CZ 156/12, z 27 czerwca 2014 r., V CZ 41/14 i z 3 czerwca 2015 r., V CZ 115/14).

W rozpoznanej sprawie Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd pierwszej instancji dokonał błędnej wykładni przepisów odnoszących się do istnienia i zakresu roszczenia kondykcijnego przysługującego powodom jako zubożonym w stosunku do pozwanego jako wzbogaconego w razie dokonania przez nich przysporzenia na podstawie nieważnej umowy łączącej strony. W efekcie przyjęcia innej wykładni tych przepisów, na podstawie których należało w sprawie ocenić zasadność dochodzonego przez nich roszczenia o zapłatę, w sprawie zaktualizowała się potrzeba dokonania dodatkowych ustaleń faktycznych, bliżej określonych przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Taka sytuacja, wbrew ocenie Sądu drugiej instancji, nie może być utożsamiana z nierozpoznanie istoty sprawy, o której mowa w art. 386 § 4 k.p.c. Sąd pierwszej instancji orzekł bowiem co do istoty sprawy zarówno co do żądania dotyczącego ustalenia nieważności umowy, jak również co do żądania o zapłatę. Odnośnie do drugiego z tych żądań

podstawą rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji były także przepisy prawa materialnego dotyczące bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 i nast. k.c.), którego przyczyną powstania może być także spełnienie świadczenia nienależnego (art. 410 k.c.). Oceniając na tej podstawie prawnej – uznanej za właściwą także przez Sąd Apelacyjny - dochodzone przez powodów roszczenie w sprawie zostały dokonane właściwe ustalenia faktyczne dla zastosowania tych, wyżej wymienionych, przepisów prawa materialnego, zgodnie z ich wykładnią przyjętą przez Sąd pierwszej instancji. Istota sprawy została więc rozpoznana przez Sąd pierwszej instancji. Odmienne wykładnie przepisów prawa materialnego mających zastosowanie do oceny wniesionego powództwa (ściślej jednego z dochodzonych w nim roszczeń), a nawet niewyjaśnienie wszystkich zagadnień materialnoprawnych, które pojawiły się w sprawie, będące konsekwencją przyjęcia odmiennej koncepcji jej rozstrzygnięcia, nie jest równoznacznie z nierozpoznaniem jej istoty w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 2023 r., III CZ 161/23). W szczególności przyjęcie przez Sąd drugiej instancji, że sam fakt spełnienia świadczenia nienależnego nie przesądza ani o istnieniu, ani o rozmiarze bezpodstawnego wzbogacenia po stronie *accipiens*a (pozwanego Banku) oraz o istnieniu i zakresie zubożenia po stronie *solvens*a (powodów), co oznacza konieczność dokonania w sprawie dodatkowych, oprócz już dokonanych i nadal przydatnych dla jej rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych, nie mogą być uznane za argumenty przesądzające, że Sąd pierwszej instancji, który wydał wyrok zaskarżony apelacjami obu stron, nie rozpoznał istoty sprawy w znaczeniu tego pojęcia przyjmowanemu w orzecnictwie Sądu Najwyższego.

Dokonując tej oceny należy mieć także na względzie przyjęty przez ustawodawcę model apelacji pełnej. W orzecnictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że jeżeli nawet w ocenie sądu drugiej instancji dokonana przez sąd pierwszej instancji ocena stanu faktycznego była niewystarczająca, niepełna lub błędna, to na sądzie drugiej instancji spoczywa obowiązek, aby ocenę tę w niezbędnym zakresie poszerzyć, w szczególności dokonać dodatkowych ustaleń faktycznych i uwzględnić dodatkowe lub inne albo inaczej wykładane podstawy prawne żądań powoda. Oznacza to, że Sąd Apelacyjny powinien zatem przeprowadzić w niezbędnym zakresie postępowanie dowodowe, nawet jeżeli

wymaga ono znacznego uzupełnienia i samodzielnie dokonać dalszych ustaleń faktycznych oraz dokonać własnej oceny prawnej tak uzupełnionej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego z 20 października 2015 r., I UZ 13/15, z 20 stycznia 2017 r., I CZ 1/17, z 3 lutego 2017 r., II CZ 146/16, z 27 lipca 2017 r., II UZ 31/17 i z 29 września 2017 r., V CZ 58/17). W systemie apelacji pełnej sąd drugiej instancji kontynuuje bowiem – w granicach zaskarżenia - merytoryczne rozpoznawanie sprawy (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasada prawna - z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55.). W systemie tym sąd drugiej instancji ma nie tylko możliwość, ale także obowiązek, wynikający z art. 378 § 1 k.p.c., rozpoznania sprawy, przy czym orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.). Zakres tego obowiązku Sąd Najwyższy wyjaśnił wielokrotnie, w tym w mającej podstawowe znaczenie i moc przywołanej już uchwale składu siedmiu sędziów z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, odwołując się w niej także do mającej taką samą moc uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98 (OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124). Polega on na tym, że sąd drugiej instancji prowadzi postępowanie rozpoznawcze, stanowiące dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji i powinien w jego wyniku naprawić błędy sądu pierwszej instancji, ewentualnie także błędy stron. Nie sprzeciwia się temu wymaganiu zachowania dwuinstancyjności postępowania sądowego (art. 176 ust. 1 Konstytucji RP). Wprawdzie system apelacji pełnej nie może prowadzić do zastąpienia sądu pierwszej instancji w ciążącym na nim obowiązku rozpoznania sprawy, co do jej istoty, gdyż wówczas proces stawałby się w rzeczywistości jednoinstancyjny (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 listopada 2014 r., V CZ 73/14, niepubl.). Zgodnie jednak z art. 386 § 4 k.p.c. konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji z powodu braku ustaleń faktycznych niezbędnych dla rozstrzygnięcia sprawy zachodzi tylko wtedy, gdy zachodzi potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w sprawie w całości. Obejmuje to także sytuację, w której dotychczas przeprowadzenie postępowanie dowodowe w sprawie i dokonane na tej podstawie ustalenia faktyczne są w całości nieprzydatne dla

rozstrzygnięcia sprawy, co w sprawie nie miało jednak miejsca. Gdy Sąd pierwszej instancji odniósł się ponadto do istoty sprawy kontynuacja dalszego postępowania w sprawie na etapie postępowania dowodowego, obejmująca dokonanie nowych ustaleń faktycznych i ocen prawnych nie pozbawia strony prawa do jednej instancji merytorycznej, ponieważ konstytucyjna zasada dwuinstancyjności postępowania nie oznacza, że zakończenie sporu jest możliwe tylko wtedy, gdy sądy obu instancji są zgodne. Innymi słowy, prowadzenie postępowania dowodowego w drugiej instancji, nawet w znacznym zakresie, i dokonanie na jego podstawie samodzielnych ustaleń, nie prowadzi do naruszenia konstytucyjnego prawa do zaskarżenia orzeczeń wydanych w pierwszej instancji (art. 78 Konstytucji RP), jak również dwuinstancyjnego modelu postępowania sądowego, statuowanego w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, oraz nie ogranicza prawa stron do sądu, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 i 13 Konwencji o ochronie prawa człowieka i podstawowych wolności (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2016 r., I PZ 8/16, niepubl., z 13 października 2017 r., I CZ 90/17, z 6 marca 2018 r., II UZ 118/17, niepubl., wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 marca 2003 r., SK 8/02, OTK-A 2003, nr 3, poz. 20 oraz postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 9 listopada 2010 r., Ts 49/10, OTK-B 2011, nr 1, poz. 90 i z 6 października 2015 r., Ts 52/14, OTK-B 2015, nr 5, poz. 446).

Z tych względów Sąd Najwyższy, uznając za uzasadniony zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c., na podstawie art. 398¹⁵ § 1 zd. pierwsze w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym (zawierającym rozstrzygnięcie kasatoryjne oraz o kosztach postępowania apelacyjnego), pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego sądowi wydającemu orzeczenie kończące postępowanie w sprawie (art. 108 § 2 w zw. z art. 391 § 1, 398²¹ i 394¹ § 3 k.p.c.). Dodać należy, iż z uwagi na ograniczony zakres kontroli dokonywanej przez Sąd Najwyższy w ramach rozpoznawania zażalenia wniesionego na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c., a scharakteryzowanego na wstępie uzasadnienia, nie podlegały badaniu wszelkie inne zarzuty podniesione w zażaleniu, a zmierzające do polemiki z oceną prawną Sądu Apelacyjnego zawartą w uzasadnieniu wyroku zaskarżonego zażaleniem wykraczającą poza

ocenioną kwestię istnienia podstaw do wydania przez ten Sąd orzeczenia kasatoryjnego na podstawie art. 386 § 4 k.p.c.

[SOP]

[ał]